

# SŁOWO

Wilno, Sobota 14-go listopada 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80250

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadawana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej

Ryga, 13 listopada.

Według przyjętego zwyczaju, prezydent republiki łotewskiej zaproponował utworzenie gabinetu frakcji najliczniejszej w sejmie, t. zn. lewym socjal-demokratom. Wbrew krążącym pogłoskom, socjal-demokraci propozycję przyjęli i zamierzają gabinet tworzyć. Jaki to będzie gabinet? czy otrzymają większość niezbędną? — jeszcze nie wiadomo. Socjal-demokraci rozpoczęli już pertraktacje z temi stronnictwami, których poparcia w sejmie przy tworzeniu gabinetu się spodziewają. Rezultaty narad nie są znane. Pod tym względem krąży moc pogłoski i kombinacji, ale sytuacja nie wyjaśniona. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że „mniejszowicy” pójdą razem z socjal-demokratami. Bardziej wątpliwymi są stanowiska centrum demokratycznego i niektórych partii latgaiskich.

Tymczasem w sferach politycznych panuje przekonanie, iż bez poparcia mniejszości narodowych nie uda się socjalistom stworzyć gabinetu. Od chwili opublikowania urzędowych wyników wyborów do sejmiku, uparcie twierdzą, że mniejszości narodowe odegrają prawie decydującą rolę w tworzeniu nowego gabinetu. Tak i teraz. Na przeprowadzenie to składa się fakt, że mniejszości postanowiły jakoby wystąpić przed forum sejmowym zwartą ławą i solidarnie. Dotychczas każda frakcja, zwłaszcza zaś Niemcy, w poszczególnych sprawach wypowiadały poglądy indywidualnie i popierały rząd zależnie od interesów ściśle osobistych danej narodowości.

Jakie więc stanowisko zajmą mniejszości w stosunku do projektowanego gabinetu socjal-demokratów? — W zasadzie Rosjanie i Żydzi byliby skłonni poprzeć socjalistów. Ale Polacy i Niemcy niewątpliwie przejdą do opozycji. Przytem liczyć się należy z faktem wejścia w skład nowego rządu „mniejszowików”, których stosunek do mniejszości bynajmniej nie jest przychylny.

Dla utrzymania większości, projektują jakoby socjal-demokraci wystawienie kilku kandydatów fachowych, chociażby nawet o przekonaniach „burżuazyjnych” ale bez jasno zarysowanego programu politycznego. W ten sposób mają nadzieję socjaliści zapewnienia sobie poparcia niektórych grup prawicowych i jednocześnie wzmocnienia rządu, który przez powołanie sił fachowych, zawsze robi dobre wrażenie na masach.

Tymczasem, jak słychać, prawica łotewska cieszy się z wysiłków socjalistów, którzy zdaniem grup prawicowych napewno nie zdołają utworzyć gabinetu a jedynie skompromitują siebie w oczach społeczeństwa.

Obecnie na Łotwie do tego stopnia zajęci są wszyscy wewnętrzni sprawami, zagadnieniami przyszłego rządu, iż absolutnie uchyliły wszelkie spory na temat polityki zagranicznej, której wytyczne znane będą dopiero po ukonstytuowaniu się gabinetu. Tem większa się później wyłoni polemika. Ostatnio jedynie „Latwijas Wehstnesis” ogłosił artykuł w którym dowodzi konieczności zbliżenia z Rosją sowiecką, ze względu na niedojście do skutku kombinacji sojuszu bałtyckich, tak z Litwą i Estonią, jak też szerszego z Polską i Finlandią.

Prawie jednocześnie, znany profesor Woldeparas, wystąpił na łamach kowieńskiego „Lietuvisas” z dłuższym artykułem omawiającym ostatnie exposé posła sowieckiego w Kownie Aleksandrowskiego. Woldeparas widzi w zapewnieniach posła, szczerą przyjaźń Rosji względem Litwy. — Wielką część naszego społeczeństwa — pisze autor — żąda, iżby Litwa opierała się na Rosji w zatargu z Polską. Rosja jest jedynym państwem w Europie, które dotychczas uznaje pretensje Litwy do Wilna. Od nas samych zależy, czyli otrzymać chcemy z powrotem Wilno, ażebyśmy wszelkimi siłami dążyli do zbliżenia z Rosją.

**KAPELUSZE**  
Borsalino, Habig Krajowe  
od Zł. 9  
CZAPKI siudeńskie, uczni, sport.  
**E. MIESZKOWSKI**  
Ul. MICKIEWICZA 22.

Zakład Fotograf. — Art.  
**ANTONI SKURJAT** i S-ka  
Mickiewicza 7.  
Studja portretowe.  
Powiększenia, reprodukcje, przezrocza,  
zdjęcia paszportowe i t.d.  
Ceny b. przystępne.

## Ustąpienie gabinetu p. Wł. Grabskiego.

### Prezydent Wojciechowski przyjął dymisję

Min. Raczkiewicz pełni obowiązki premiera

(Telefonem od własnego korespondenta Słowa z Warszawy)

W piątek o godzinie 18-tej prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski złożył na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego prośbę o dymisję. Prezydent Wojciechowski dymisję przyjął i wyznaczył jako zastępcę premiera Grabskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicza oraz Min. Przemysłu i Handlu p. Klarnera jako Ministra Skarbu.

Bezpośrednio przed zgłoszeniem przez p. Grabskiego prośby o dymisję odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którym zaakceptowano stanowisko premiera.

#### Powody dymisji.

Premjer Grabski w piśmie wystosowanym do Prezydenta Rzeczypospolitej podaje następujące powody dymisji:

1) brak zwartej większości sejmowej, wskutek czego ustawy sanacyjne od szeregu tygodni nie mogły doczekać się w Sejmie trzeciego czytania. 2) niemożność uzgodnienia działalności Banku Polskiego z zamiarami rządu w sprawie obrotu kursu złotego. W tej ostatniej sprawie od kilku dni pomiędzy prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim a premierem Grabskim toczyła się żywa wymiana zdań. Jak mówią w kołach sejmowych prezes Karpiński był przeciwny prowadzeniu dalszej interwencji na giełdzie w celu utrzymania kursu złotego. Późno wieczorem we czwartek prezes Karpiński i premier Grabski byli przyjeźdźcami na dłuższej audjencji u p. prezydenta Wojciechowskiego.

#### Opozycja P.P.S. i rokowania z Niemcami — przyczyną przesilenia.

Jak podaje „Express Poranny” w dodatku nadzwyczajnym: dalszemi powodami są: w kołach sejmowych mówi się, że jako powód dymisji rządu uważa się uchwalenie przez komisję sejmową wotum nieufności dla ministra Sokala wskutek czego P.P.S. wchodząca w skład dotychczasowej większości popierającej rząd przeszła nagle do opozycji. W ostatniej chwili dowiaduje się „Express”, że dalszym powodem dymisji rządu, są wiadomości z którymi przybył dziś rano z Berlina pos. Diamond, członek delegacji polskiej do rokowań z Niemcami. Przywiózł on mianowicie ultimatum rządu niemieckiego, stawiające jako kategorię warunek dalszych rokowań polsko-niemieckich natychmiastowe cofnięcie wszystkich ostrych i zakazów celnych wydanych przez premiera Grabskiego. Przyjęcie tego żądania byłoby równoznaczne z przekreśleniem całej dotychczasowej polityki gospodarczej.

#### Narady stronnictw.

Marszałek Sejmu odbył w godzinach wieczornych naradę z przywódcami stronnictw sejmowych w sprawie sytuacji wytworzonej przez dymisję rządu.

#### Wrażenie w stolicy.

Wiadomość o dymisji gabinetu obiegła lotem błyskawicy miasta wywołując wszędzie ogromne poruszenie i konsternację zwłaszcza w sferach gospodarczych. Wszystkie dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne. Tłumy ludzi kupujących dodatki w ruchliwych punktach miasta tamowały częściowo ruch uliczny. Cniopy nie nadążali z wydawaniem reszty.

Późnym wieczorem ruch uliczny wykazywał niezwykle ożywienie o tej porze.

### Komunikat urzędowy Polskiej Agencji Telegraficznej.

#### Oświadczenie premiera Grabskiego.

WARSZAWA, 13 XI. [Pat]. Prezes Rady Ministrów złożył dnia 13 b. m. p. Prezydentowi Rzeczypospolitej następujące pismo: „Nowy spadek złotego, pomimo zrównoważonego już trzeci miesiąc bilansu handlowego oraz nieustanny wzrost bezrobocia stanowią objawy życia zbiorowego, wymagające bezwzględnie porozumienia wszystkich czynników życia politycznego kraju, dających o losy państwa polskiego, w celu zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla rządu podstawy niezbędnej w takich chwilach dziejowych autorytetu.”

Ponieważ moja osoba na stanowiskach urzędowych stanowi przeszkodę, jak to się okazało, czuję się zmuszony prosić Pana Prezydenta o zwolnienie mnie z piastowanych urzędów natychmiastowo bez pozostawienia mnie nawet częściowo na mych stanowiskach, a to w celu, ażeby aż do chwili utworzenia się rządu opartego na dużej większości parlamentarnej, co może wymagać dłuższego czasu, moja osoba nie była czynnikiem, utrudniającym współdziałanie między Sejmem jako całością i rządem, co dziś jest już naczelną koniecznością państwową.”

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podzielił powyższe motywy i postanowił do przedstawionej mu prośby o dymisję przychylić się. W wyniku tego, p. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił do siebie p. Marszałka Sejmu Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję w obecności Prezesa Rady Ministrów.

O godz. 5 popołudniu zebrała się Rada ministrów, składających go do usąpienia i jednogłośnie przyłączyła się do jego decyzji.

Pozatem rada Ministrów zatwierdziła szereg spraw bieżących, stojących na porządku dziennym. Między innymi uchwalila wniosek ministra w sprawie zwaloryzowania różnicy między wypracowaniami a przypadającymi w myśl ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku zaopatrywaniami emerytalnymi.

#### Dodatek „Słowa” w Wilnie.

Wiadomość o dymisji pierwszy obwieścił dodatek nadzwyczajny „Słowa” który ukazał się na mieście o godzinie pół do dziewiątej. Mimo spóźnionej pory dodatek cieszył się niezwykłym powodzeniem we wszystkich dzielnicach miasta. Wiadomość o dymisji wywołała w mieście zromulanie poruszenia.

### Wielki spisek w Hiszpanji.

#### Nieudany zamach.

PARYŻ, 13 XI PAT. Journal donosi z Madrytu, że w związku z wykryciem spisku przeciwko Dyrektorjatu, aresztowano tam dwóch generałów, 4 pułkowników, 4 majorów, wiele oficerów niższych oraz 15 podoficerów. Zamierzali oni w drodze przewrotu wojskowego proklamować ustój republikański.

### Wice-gubernator Kłajpedy.

#### Nowy urząd.

KŁAJPEDA, 13 XI. (Pat). Oprócz nowego gubernatora litewskiego w Kłajpedzie byłego konsula w Kłajpedzie Ziwiusa utworzono nowy urząd wice-gubernatora i na to nowe stanowisko powołano nauczyciela litewskiego w Kłajpedzie Szlaza.

### Mussolini nie podpisze układ Locarneński.

RZYM 13 XI PAT. „Messagero” donosi, że Mussolini nie pojedzie do Londynu dla podpisania układów spafawowanych w Locarno.

Wczoraj późnym wieczorem przyszła wiadomość, że p. prezydent Wojciechowski przyjął dymisję gabinetu Wład. Grabskiego. Dymisja ta spada niespodzianie, bo przecież jeszcze we środę rząd odniósł zwycięstwo, co prawda dzięki dość dziwnie wyglądającej koalicji prawicy ze stronnictwami robotniczymi N.P.R. i P.P.S. Jak się też zdaje główne powody dymisji tkwią poza parlamentem.

Rokowania z Berlinem zatrzymały się na martwym punkcie. Rokowania te zostały utrudnione po traktacie Locarno, po którym Niemcy zyskały znaczną swobodę ruchów. Pan Wład. Grabski jak zawsze był optymistą w sprawie wojny celnej z Niemcami, twierdził, że ją wygramy, że Polska jest gotowa aby ją wypowiedzieć, jego gabinet spowodował jej wybuch przez zarządzenia w sprawie optantów, później przez p. Skrzyńskiego cofnięte na całej linii. Teraz, gdy Niemcy zażądały całego szeregu rzeczy istotnie bardzo ciężkich — ministra Grabskiego zawiódł swoisty jego optymizm i drugi raz rękawicy podejmować nie chce — ratuje się ucieczką.

Złoty się załamał, dolar osiągnął już onegdaj cenę sześciu i pół złotych. Prezes Karpiński nie podzielał optymizmu p. Grabskiego oświadczył się przeciw użyciu pieniędzy Banku Polskiego na cele interwencji giełdowej, celem sztucznego podtrzymania kursu złotego. Pan Karpiński mniema, że o kursie złotego nie stanowią mniejsze czy większe kredyty interwencyjne, lecz ogólny stan gospodarczy kraju, który w obecnych warunkach nie rokuje nadziei na stabilizację złotego. Wobec tego p. Karpiński uważał, że pieniądze na interwencję będą pieniędźmi wyrzuconymi za okno.

Wreszcie krąży pogłoska, że pesymizm i zniechęcenie ministra Grabskiego powiększył jeszcze zły humor klubu P. P. S. z powodu dymisji min. Sokala.

Pan Wład. Grabski ustąpił więc nie z powodu woli parlamentu. Wypchnęło go same życie. Nie Sejm, lecz twarda rzeczywistość wykazała całą lekkomyślność jego polityki, po za czym optymistycznym frazesem której była pustka.

Pan Grabski nie ustępuje z pola walki — p. Grabski ucieka. Nie chce już piastować teki ministra dłużej ani chwili. Jest kapitanem tonącego statku, który pierwszy siada do domu. Podobny jest do skwaszonego męża i ojca rodziny, który bez kapelusza wybiega na ulice po kłótni rodzinnej. Podczas swego urzędowania gadał frazesy optymistyczne, czasami frazesy nieodpowiedzialne, niemądre — po ustąpieniu napisał do prezydenta list historyczny.

W liście tym wyraża p. Grabski nadzieję, że Sejm wytworzy rząd parlamentarny, oparty o większość Sejmu. Jest to oczywiście żart. Pan Grabski ujawnia humor wisielczy. Takiego rządu Sejm nie potrafił skonstruować przez lat kilka — więc nie potrafi go powołać i obecnie. Pan Grabski mówi o swojej osobie, którą poświęca. Wątpliwości co do własnych kwalifikacji bardziej były na miejscu dwa lata temu (19 listopada 1923 r.) kiedy go p. Wojciechowski na premiera zaprosił, — niż teraz kiedy Polskę zostawia zrujnowaną własnymi rządami.

Sejm utrzymywał p. Grabskiego nie przez wzgląd na „dobro państwa” lecz przez p. p. posłów polityczne tchórzostwo, niemoc działania, nieudolność i beznadziejność. Odpowiedzialność za p. Grabskiego, za jego ucieczkę spada jednak na Sejm polski.

Zaczynają się dziać dziwne rzeczy. Nietylko p. minister Wł. Grab-

skiego, którego mowom dużo się wybacza, lecz prasa Warszawska już głośno wzywa do wprowadzenia dyktatury. Cóż na to powiada — Warszawski Komisarjat Rządu? Czy nie warto przysłać tamtejszych referentów do Wilna, aby im pokazać jak się u nas cenzuruje gazety.

Rzeczpospolita pisze o 2 grudnia 1851 roku z entuzjazmem i kończy słowami: „wtedy błogostawili we Francji ludzie księcia Ludwika Napoleona Bonapartego za uwolnienie ich od chaosu”.

Wstępny w Rzeczpospolitej utrzymany w takim samym zamachowodyktatorskim tonie.

Nie jesteśmy zwolennikami dyktatury, — zwłaszcza u nas, gdy dyktatorem mógłby być jedynie wódz jednej z partji, względnie człowiek wysunięty przez jedną z partji, a więc zwalczany przez wszystkie inne. Jesteśmy zwolennikami pozapartyjnej praworządnej naczelnej władzy państwa — jesteśmy monarchistami.

Przecież oto dwa lata temu, może jeszcze rok temu „prawicowa” nasza „prawica” gotowa była na dyktatora wysunąć p. Korfanteo. Teraz coś się robi z p. Korfantem? Ogłasza się w pismach, że pobrał tyle a tyle pieniędzy w bankach państwa. Pomijamy innemi zawrotnemi kwotami, które pożyczyl sobie p. Korfanty okazuje się, że dostał na swoją gazetę *Polonia* od banku śląskiego, akcje którego są w rękach rządu — 194.000 zł. na gazetę *Rzeczpospolita* — 49.000 zł. na drukarnię *Rzeczpospolitej* — 53.000.

Hojnie pożyczal p. Grabski gazetom p. Korfanteo, hojnie się przychylił do „niezależnej opinji polskiej”. W tych warunkach się rozumie biedę, którą znośić muszą gazety i gazetki, które naprawdę są niezależne. Dobrze, że się przynajmniej przed swoim upadkiem p. Grabski nawrócił cyfry i ogłosił.

Na jedno ze swoich przedsięwzięć pożyczyl p. Korfanty w tymże banku państwowym 349.000 zł. na inne 189.000 zł., osobście 95.000 zł. i 22.000 dolarów. Tak się pożyczalo człowiekowi, który dziś jest prawie bankrutem. Istotnie w tych warunkach trudno było czynić ulgi podatkowe kupcom wileńskim lub właścicielowi spalonego folwarku w Brastawskim powiecie. Zławsza jeżeli kupiec i obywatel nie byli posłami na Sejm.

Miał ratę Nansen gdy w roku 1905-y opowiadał się za monarchją w Norwegji, twierząc że, „republika za drogo kosztuje”.

#### Wróćmy do dyktatury.

Jesteśmy tak głęboko przekonani, że za pół roku, za rok ulice miast naszych roić się będą od okrzyków «niech żyje monarchja» — że jesteśmy przeciwnikami tej dyktatorskiej paljatywy, która wyrzuci nam znówu pojście o prawie politycznym do góry nogami.

Dyktatura to instytucja niepraworządna i prowizoryczna. Monarchja jest hamulcem bezpartyjnego bezładu, jest praworządnością, jest jedyną władzą stałą i nieśmiertelną.

Z chaosu do którego doprowadził nas Sejm i wszelkie jego emanacje, wszelkie gabinety, które choćby się po sto razy «nieparlamentarnemi» nazywały są przecież nieodrodnemi synami swego sejmowego rodzica — wszelkie inne władze protekcyjne ze ślicznemi aforyzmami o «ludziach mechaniczno-słonecznych i techniczno-słonecznych» — z chaosu tego naród nasz wyjść musi.

Cał.

# ECHA KRAJOWE

## Utrapienia kolejowe.

— Korespondencja Słowa —

Ktoś niedawno chwalił się w „Słowie”, że list jego, czy do niego adresowany, podtrząsał do kiłkonastu urzędów pocztowych, zanim trafił do celu.

Owa! Wielka sztuka! Tam jakiś giupi mały list tak się zswendał, mnie stać na opowiedzenie lepszego kawatu, tem ciekawszego, (nikt temu nie uwierzy), że prawdziwego!

Na zamówienie poważnej instytucji nandowej, jaką jest Centrala Rolniczo-Handlowa w Nieświeżu, wysłano z fabryki „Sierpczanka” w Sierpcu ładunek dziesięciu sieczkarni. Na frachcie kolejowym stała wolowami literami wypisana stacja odbiorcza: Horodziej.

Myślicie może, że sieczkarnie potulnie pojechały tam, gdzie im kazano? A broń Boże! Wolaty urządzić sobie wycieczkę turystyczną i pojechały zwiedzić stację Horodzką!

Co im to szkodzi? Czyż konieczne tylko sieczkę mają przez całe życie ciąć!

W Horodzkach władze stacyjne zdziwiły się przyjazdem nieproszonej i niespodziewanej gości, ale gościnność obowiazuje. Sieczkarnie wysiadły i zamieszkały w składzie stacyjnym. Ale szelmy dyskretne milczały; ani słowa o tem, że jadą przez Horodziej do Nieświeża!

Na szczęście pomaleńku zaczęła się nimi zajmować P. K. P. (Polska Kolej Państwowa). Po długich poszukiwaniach przysło komuś na myśl, żeby się dowiedzieć w Horodzkach, czy niema tam pod bokiem jakiego Nieświeża i to w dodatku z Centralą Rolniczo-Handlową.

Gdy nadeszła odpowiedź: „a jakże jest”—powiedziano sieczkarniom, że dosyć udawania gości w Horodzkach. Wsadzono do wagonu i jądza do Horodzieja.

Tu choć z wyrzutem na twarzy ale z utęsknieniem oczekiwał Dyrektor Centrali, któremu życie nie dawało tijejnci, który terminowo zamówił niekiforme sieczkarnie i nawet je zadat-

kowali. Otworzył gościnne ramiona dyrektor, udając rozczulenie, sieczkarnie omal, że nie zaczęły same się kłęcić i nie powyskakiwały z wagonu, a tu raptem—stop!

Władze kolejowe zasadniczo nie uważają za złe, nic nie mają przeciwko temu, żeby sieczkarnie doszły do rąk tego, który je nieopatrznie sprawdził, ale nie mogą dać się pokrzywdzić: a więc, dyrektorze, plać za jazdę pupilek z Sierpca do Horodzków, plać za drugą podróz z Horodzków do Horodzieja, plać komorne w Horodzkach, plać tak samo w Horodzkach, plać za koszty takie, inne i jeszcze inne.

Biedny dyrektor był w kłopotcie nielada; w domu oczekują go niecierpliwie klienci, tu, gdy zaczynał mówić o swojej krzywdzie, sieczkarnie się obraża, zamieszkały w składach kolejowych, a potem będą korzystać z ochrony lokatorów i na stałe osiadają w Horodzkach. Na to zgodzić się nie mógł, gdyż albo sieczkarnie zdemoralizowały się i zardzewiały doszczętnie, do chwili żądano wyższe władze kolejowe rozstrzygnęłyby całą sprawę, albo niegrzecznie zaczęłyby która cię sieczkę do wypchania pewnych obiektów. Za taką obrazę popelnioną przez pupilki pewno znowu zapłacić musiał dyrektor.

Wobec tego machnął na wszystkie ręka, bardzo uprzejmie, bo tylko w duchu zaklął siarczyście, zapłacił wiele od niego żądano załadował sieczkarnie na wozy i pojechał do domu, medytując nad tem, że i po szynach można jechać „rzemiennym dyszlem”!

Dla zasady Centrala złożyła odwołanie do wyższych władz kolejowych i ludzi się błoga nadzieja, że za parę lat część kosztów podróży wesotylich sieczkarni będzie zwrócona.

Nadzieja dużo rzeczy okraszał. A co? Niech się list wędrujący do piętnastu urzędów pocztowych schowa!

Z. D.

## Z życia białoruskiego.

Jeszcze o rządzie białoruskim..

Niedawno podawaliśmy w streszczeniu, najbardziej zajmujące ustępy z artykułu „Krytyka”, p. t. „Nasza emigracja”. W artykule tym podawano ostre krytyce rząd białoruski. Cwikiewicz w Kownie (były rząd W. Łastowskiego), zwłaszcza zaś jego ekspozyturę praską (t.j. „Prezydium Rady Republiki”). Pobudka do tak gwałtownego wystąpienia posłużyła Białoruska Konferencja Polityczna w Berlinie, inicjatywa zwolania jej należy do rządu białoruskiego A. Cwikiewicza w Kownie. Otóż widocznie ta właśnie inicjatywa płynąca od strony obozu wrogiemu, podzielała tak drażniąc na zazdrośnych o swe wpływy i władzę białoruskich polityków w Wilnie, Głog, „Krytyka” nie pozostała odoobnojnym. „Życie Białoruski”, nawiązując do powyższego artykułu, dało zajmujący artykuł wstępny p. t. „Organizacja emigracji” zamieszczony w Nr. 13 tegoż pisma.

Creść merytoryczna tego artykułu nacechowana głęboką znajomością rzeczy, stanowi go wstęp początkowy, charakteryzujący rząd białoruski A. Cwikiewicza i jego działalność, oraz stosunek doń społeczeństwa białoruskiego. Oto treść tego ustępu w brzmieniu dosłownem: „Gdy Rada Białoruskiej Republiki Ludowej w Mińsku rozpadła się i partja eserów białoruskich, odrzuciwszy wszelkie tradycje i mandaty I-go zjazdu wszechbiałoruskiego, „rewolucyjną” drogą utworzył swój „rząd” partynny z p. W. Łastowskim na czele (13-go grudnia 1919-go r.)—„rząd” ów przestał być reprezenta-

cją ogólną—narodową i opierał się jedynie na eserach, którzy go utworzyli.

Jednakże, biorąc pod uwagę to że „rząd” ten pracował wyłącznie za granicą, dokąd wymigrował w całkowitym swym składzie, oraz że jego wystąpienia miały na celu propagandę sprawy białoruskiej wśród mozarstw obcych i obronę narodu białoruskiego przed rozmaitemi władzami okupacyjnymi w kraju, — społeczeństwo białoruskie i organizacje krajowe „tolerowały” (ciarpiełi) istnienie tego „rządu”, ani go podtrzymując, ani też występując przeciw niemu.

Gdy w Białorusi Wschodniej rozpoczęła się budowa państwowości białoruska w kształcie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad, a w Białorusi Zachodniej zostało wspólnie obrane białoruskie przedstawicielstwo sejmowe, które uzyskało możność przemawiać z trybuny sejmowej na świat cały, — wszelka racja istnienia nadal tego „rządu” zagranicznego, który ponadto utracił łączność z krajem, — znikła sama przez się. A i stronnictwo eserów białoruskich, które się było utworzyło w grudniu 1919 r., wkrótce się samo zlikwidowało, prawie całkowicie przechodząc do partji komunistycznej. To ostatecznie dobiło „rząd”.

Krajowe organizacje białoruskie niejednokrotnie zwracały się do tego „rządu” z nawoływaniem do zlikwidowania się i utworzenia zagranicznego komitetu narodowego, któryby prowadził akcję białoruską poza granicami Ojczyzny, broniąc interesy

## Zwrot w sprawie Olszańskiego.

Władze niemieckie wydały odpisy aktów.

WARSZAWA, 13-XI. PAT. Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymało dnia 12 b. m. za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych uwierzytelnione odpisy wyciągów z aktów w sprawie Teofila Olszańskiego. Akty te zostały tegoż dnia natychmiast po otrzymaniu wysłane expremem do sądu okręgowego karnego we Lwowie.

## Sensacyjne morderstwo w Sofji.

SOFJA, 13-XI. PAT. Dziś rano burmistrz m. Sofji został zamordowany przez zwolnionego z posady byłego urzędnika miejskiego. Morderca popełnił samobójstwo.

## Znowu defraudacja na kolei we Lwowie

WARSZAWA, 13-XI. (tel. wł. Słowa). Ze Lwowa donoszą o wykryciu nowej kolosalnej defraudacji popełnionej w Dyrekcji Kolei we Lwowie. Zdefraudowana suma sięga 35 tysięcy złotych, być może jednak że śledztwo prowadzone przez władze prokuratorskie ujawni jeszcze inne nadużycia. Defraudant inspektor kolejowy zbiegł w niewiadomym kierunku.

## Tajemniczy zbieg z Rosji

Zatrzymany na granicy

12 b. m. został zatrzymany około strażnicy K. O. P. Nr. 16 w rejonie Hołubiec tajemniczy osobnik, który przekroczył granicę polską. Przy zatrzymaniu znaleziono prócz różnych listów i notatek, treści których narazie nie jest znana, dowód osobisty, wydany przez władze sowieckie na imię Bohdanowa. Zachodzi podejrzenie iż jest to szpieg sowiecki. Dalszych szczegółów wobec prowadzonego śledztwa podać narazie nie możemy. (s)

## Min. Sikorski w komisji wojskowej.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej zabrał głos minister spraw wojskowych generał Sikorski, który odpowiadając na zgłoszone w dniu wczorajszym interpelacje w sprawie administracji wojskowej, stwierdził, iż wysuwane zarzuty godzą wrzost w samą armję podrywając autorytet przełożonych.

Są to po części plotki potwornie: Minister odmawia zarzut podniesiony przez prasę, jakoby w roku bieżącym skradziono w wojsku 200 milionów złotych.

Jeżeli się uwzględni wysokość budżetu wojskowego oraz odejście to, co musiano wydać na wyposażenie i ubranie armji, to wypadłoby z tego że skradziono wszystko i nic nie pozostało na jakiegokolwiek postąpienia inwestycyjne. Gdyby naprawdę skradziono w wojsku 200 milionów złotych to pierwszą w tem musiałby mieć udział minister i najwyżsi jego pomocnicy. Wszystkie organy prasy rozsiewające tę pogłoskę będą musiały przed sądem usprawiedliwić swoje twierdzenia i przedwyszkłyste minister ma nadzieję, że tą drogą stwierdzi się źródło skąd pochodzą te pogłoski.

Sprawdżaniem sprawności administracji wojskowej jest tempo w jakim rozlicza się z sum pobranych od skarbu. Co do tego ostatni rok przynosił poprawę, bo gdy poprzednio przedkładano Najwyższej Izbie Kontroli sprawozdania nawet z 7-mio miesięcznym opóźnieniem, to w lipcu opóźnienie wyniosło tylko 9 dni, a sprawozdanie za sierpień przedłożono w terminie. Obecnie minister stara się o uregulowanie rachuby materiałów we wszystkich D. O. K. Jest w tem już pewien postęp, ale praca jeszcze nie jest ukończona.

Minister kategorycznie stwierdza, że pomawianie o to, żeby z umów o dostawy dla wojska czerpał choćby w małym zakresie interes polityczny i ażeby na dostawach robił wygody pewnym ludziom czy stronnictwom politycznym jest najpotworniejszym oszczerstwem.

Co się tyczy fabryki prochu w Zagodździe to osiągnięcie samowystarczalności pod tym względem jest nie tylko w naszym interesie finansowym, ale jest również postulatem strategicznym.

Co do kredytu 200 milionów złotych, który został zaatakowany, to polegał on na rokowaniach rządu polskiego z rządem francuskim i o żadnym pośrednictwie nie było mowy. Materiał nam dostarczony potem

białoruskie na forum międzynarodowym i skupiając emigrację białoruską. Lecz członkowie „rządu” nie chcieli usłuchać głosu kraju i złożyć swe „wysokie urzędy”, uawnie żądając, aby nie oni podporządkowywali się woli kraju, lecz odwrotnie, by kraj

śluchał ich rozporządzeń i instrukcji. Jednakże prasa białoruska w kraju, milczała jeszcze o tym rządzie”, nie występując przeciw niemu, oczekiwała bowiem że z jego pracy będzie choć jakaś małułka korzyść dla narodu białoruskiego.

## Sejm i Rząd.

Pełnomocnictwa p. Korfante- go coñięte.

WARSZAWA, 13.XI. (tel. wł. Słowa). Premier Grabski wystosował do prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Sieczkowskiego pismo w sprawie wycofania pos. Korfante- go z prezesury Banku Śląskiego cofając jednocześnie pełnomocnictwa rządowe dla p. Korfante- go w związku z udziałem Polski w przedsiębiorstwach Górnośląskich. Kredyty uzyskane przez p. Korfante- go w Banku Śląskim wbrew twierdzeniom zależnej od niego prasy nie są dostatecznie jak się dowiadujemy zabezpieczone.

## Fabryka Pocisk i M. S. Woj- skowych.

WARSZAWA, 13.XI. (tel. wł. Słowa). Fabryka Pocisk zalega od dłuższego czasu w wyplatach robotnikom. Onegdaj delegacja robotników interwenjowała u zarządu fabryki w sprawie wyplat. Zarząd wyjaśnił delegacji, iż nie może w tej chwili udzielić żadnej konkretnej odpowiedzi co do uregulowania należności ponieważ Ministerstwo Spraw Wojskowych winne jest zarządowi 1200 tysięcy złotych i dotychczas nic na pokrycie tego długu jeszcze nie wpłaciło.

## Realizacja pożyczek dopiero na gwiazdkę.

WARSZAWA, 12.XI. (tel. wł. Słowa). W sprawie pożyczek zagranicznych prowadzone są w dalszym ciągu rokowania z różnymi bankami zagranicznymi. Narazie poważnie brać można w rachubę zabieg o dwie pożyczki, których podstawą będą monopole tytoniowy i spirytusowy. Realizacji tych pożyczek nie należy się spodziewać przed grudniem, gdyż nastąpi ona tylko po ratyfikacji umów lokarniejskich oraz uchwaleniu przez Izby prawodawcze ustaw sanacyjnych.

## Nowa djececja.

Havas donoszą z Rzymu: Administrator apostolski na G. Śląsk ks. Hlond został mianowany biskupem nowej djeceji Katowickiej z siedzibą w Katowicach. Mianowanie to pozostaje w związku z konkordatem pomiędzy Watykanem a Polską i nowem rozgraniczeniem djeceji.

Lecz stało się wreszcie to co musiał się stać nieodwrotnie: „rząd” ostatecznie się zdemoralizował i, dopatrując się w delikatnym mieleniu o nim prasy białoruskiej dowodów uznania, sam począł wierzyć w to iż jest on — prawdziwym rządem Białej Rusi! Lecz tu wreszcie przemawia prasa krajowa. Pierwsza przezwiała mielenie dyplomatyczne „Bielar. Krytyka”. Tu autor przytacza ostrą charakterystykę rządu białoruskiego, zawartą w artykule wstępnym „Krytyka” p. t. „Nasza emigracja”, którego treść podawaliśmy w swoim czasie. Po zacytowaniu dłuższego ustępu z wzmiankowanego artykułu autor zakańczą w następujący sposób: „Oczywista, że dalsze istnienie „rządu” stało się już absolutnie niemożliwym, i oto rozumniejsi z p. órół naszych działaczy emigracyjnych zrozumieli, że czas już go zlikwidować. W tym celu na 10 października w Berlinie został zwolany białoruski zjazd emigracyjny, który też miał właśnie utworzyć ogólniemigracyjne przedstawicielstwo celem zespolenia rozproszonych na obczyźnie sił białoruskich, oraz zorganizowania dalszej pracy w kierunku informowania zagranicy o sytuacji narodu białoruskiego pod obcą władzą.

Zasadniczy postulat autora artykułu już się stał faktem dokonany — rząd białoruski Cwikiewicz (jak to wiadomo naszym czytelnikom) zlikwidował swe agendy spisując specjalny protokół o swem rozwiązaniu.

K. Smreczyński.

## Finlandja pozostaje w sferze polityki państw bałtyckich

Czy Litwa będzie zaproszona na konferencję Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski w Rydze?

Posel finlandzki w Łotwie i Estonji który przybył do Rygi w celu osobistego złożenia życzeń nowowypowanemu prezydentowi państwa Łotewskiego, przyjął przedstawicieli prasa i przedstawił obraz ogólnych stosunków Nadbaltyku z Finlandją. Posel zaprzecza pogłoskom, iż Finlandja w ostatnich czasach zaczęła się skłaniać w swej orientacji politycznej w stronę Skandynawji ze stosunkami jej z Nadbaltykiem traciły uprzednią szczerść. Pogłoski i są rozpowszechniane przez nieprzyjaciół Nadbaltyku i powierzchniowych obserwatorów. Od przyszłego roku Finlandja zakłada w Rydze samodzielne przedstawicielstwo co wskazuje nie na chęć ograniczenia stosunków z Łotwą, lecz na ich rozwijanie.

Na zapytanie, czy Finlandja miałaby cokolwiek przeciw temu, aby na konferencję ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski, która na wiosnę w r. 1920 będzie zwołana w Rydze została zaproszona również Litwa, posel odpowiedział, iż Finlandja zawsze sympatyzowała z Litwą. Ponieważ konferencję ryską organizuje Łotwa, dla tego też jej przystępuje inicjatywa zaproszenia Litwy. Finlandja nie rozważała tej kwestji i dlatego można ją uważać za owar tą.

## Nowości wydawnicze.

— W „Wiadomościach Literackich” (Nr 45) ciekawy, bez entuzjastycznych superlatywów wywiad „U Romain Rollanda” p. Irny Krywickiej.

— H. Galle: „Wypisy polskie” na oddział piąty oraz na oddział szósty i siódmy szkoły powszechnej, tudzież na klasę II g<sup>2</sup> i 3-cią szkołę średnią. Wydawnictwo M. Arteta Warszawa, 1925 z ilustracjami.

Są to po ręczniki dobrze znane. Nowe ich wydanie uległo gruntownym przeróbkom i dopiełnieniu. Bardzo im łone wyszły na korzyść.

— Hajota: „Z dalekich łądów”. Nowe i opowiadania. Str. 308. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1925.

P. Pajdoska, primo voto Rogozińska, przebywała przez czas dłuższy z mężem swoim w Afryce, specjalnie w Fernando Poo (gdzie też rozgrywa się np. wewłna „kładunek palmowego oleju”). Piszę wyborne: żywo, barwnie, piaskicznie, a subtelnej ironji jej nie brak. Opowiadania jej egzotyczne mają, obok powabu artystycznego, sporo materiału pouczającego.

— Z. Reutt-Witkowska: „Pięknym” (Legenda Osslika). Poemat. Str. 100. Warszawa. Gebethner i Wolff.

— Wł. Olskan: „Listy ze wsi”. Część I-za. Str. 178. Warszawa. Gebethner i Wolff 1925.

Oczywiście, — Pouhale. Dużo spostrzeżeń bystrych, dużo refleksyj — niewesołych. Orkan zna te wszystkie stery (osobliwie ludowe) na wskroś, styl oryginalny, naraćca wartka.

— T. Kołodziejczyk i St. M. Sumiński: „Podręcznik do nauki przyrody”. Botanika i zoologia. Na klasę IV gimnazjum humanistycznych. 242 rysunki i 9 tablic. Str. 264. Warszawa. M. Artet, 1925.

— Jan Zydierski: „Geometria”. W zakresie szkoły średniej. Str. 364. Warszawa. M. Artet, 1925.

— T. Zieliński: „Religia Hellenizmu”. Przekład z upoważnienia autora dr. G. Piankowiny. Warszawa. Wydawnictwo Martkiewicz 1925.

Świetne studjum jednego z najgłębszych jak wiadomo, dziś w Europie znawców awłita starożytnego. Tadeusz Zieliński jest dziś profesorem uniwersytetu warszawskiego.

Zygmunt Bartkiewicz: „Polityka w lesie”. Wybór nowel. Str. 438. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1925.

— Wł. Reymont: „Pisma”. Tom XIX „W Głębok”. Pomy XX. „Na Krawędzi”. Wydanie nowe. Warszawa. Gebethner Wolff, 1925.

## BATERYJEK ELEKTRYCZNYCH

znanych najlepszych marek: BEYSK i AMMON wytwarzamy i dostarczamy każdorazowo w cenach on-line mfony konkurencyjnych

TECZA Zakłady przemysłowe i handlowe Sp. z o.o. Kraków, Czarnowiejska L. 72-74.

## W Rydze przed laty...

So wandl ich wieder den alten weg, Die wohlbekannnen Strassen... Heine

Wybiera się, jak słyszę, p. Juljus Osterwa z Redutą swoją na gościnne występy do Rygi. Zastanie tam niewątpliwie sporą gromadę rodaków naszych spragnionych, odzywającego się publicznie, słowa polskiego... Zastanie tam zarazem, wręcz świetnie, tradycje towarzyskie starego niegdys w Rydze przebywania licznej, bardzo licznej „kolonii polskiej.”

Wystarczy wstecz obrócić się pamięcią — w przeminione lata — aby ją ujrzyć przed oczyma duszy. Oczywiście, — nie z taką już precyzją jak za młodu. Lecz może i nie od rzeczy będzie odbiedz choć na chwilę piórem od zgłębionej teraźniejszości do cichej wspomnień przystąpić.

Kto łaskaw, — może też ochotny byłby spędzić chwilę w tym zakątku? I posłuchać.

Pod koniec listopada 1561-go roku całe Inflanty wraz z Rygą poddały się dobrowolnie królom Zygmuntowi Augustowi. Tegoż miesiąca i roku wydal król polski, dąbowane z Wilna, wiekopomnie przywiłze na których fundamentie stanęły ryskie Freiheitshahre, jak dotąd zważ się w historii ryskie ówczesne „polskie czasy”...

Według wieści lat potem w marcu 1582-go wspaniały odbył się wjazd do Rygi króla Stefana Batorego. Podobno wówczas koń pod lauffrem poprzedzającym orszak monarchy zgubił miał złotą podkwo, co ją jeszcze w 1904 tym oglądał piszący te słowa przybita na wieczną pamięć u okna kamicenicy przy ówczesnej Kalkstrasse...

Niel! Za daleko sięgnęliśmy w głąb dziejów!

Oto pierwszy druk ryski, przynajmniej najdawniejszy z wytoczonych w Rydze. Wiersz to łaciński gratulacyjny, opublikowany ku uczczeniu koronacji króla polskiego Zygmunta Wazy... W ryskiej bibliotece miejskiej pełno było druków polskich, niezmiernie cennych. Czy są tam jeszcze obecnie? Po ewakuacjach, tytu, po przechodzeniu Rygi z pod wszystkich rządów pod niemieckie, z podjeszcze dnia! Nieco, jeśli wola, co-

niemieckich pod teraźniejsze tolewskie?

W każdym razie nie musiało brnąć Polaków w Rydze: i za ostatniego z Jagiellonów i za Wazów a i później, o wiele później jeszcze, np. gdy na ryskim cmentarzu katolickim grzebano Leona hr. Potockiego, autora „Pamiętników Kamertona.”

A cóż za mnóstwo polskiej najełniejszej młodzieży przeważnie ziemiańskiej uczęszczało do ryskiego niemieckiego gimnazjum a osobliwie do znakomitej ryskiej politechniki niemieckiej? Polska „Arkonja” zostawiła w Rydze wręcz chlubną pamięć i po sobie.

Wówczas to, między mniej więcej 1870 a 1880 rokiem w życiu towarzyskim Rygi grała wcale wybitną rolę polska „Societa” — wytworna — wskroś przeniknięta duchem młodzieży zapalnej a szlachetnej. Nazwisk szereg cały ciśnię się pod pióro: Szadzurski, Manteuffelowie, Benisławscy, Brunnowie, Butowit-Andrzejkowiczo-wie...

A o! — i za szybko dobiegło się wspomnieniami: jakby wczorajszego podjeszcze dnia! Nieco, jeśli wola, co-

inijmy się wstecz... Odswieśmy sobie jubileusz sześćdziesięcioletni ryskich „czasów polskich.”

Rok 1866-ty.

Po powstaniu dopiero dwa, trzy lata. Po dwoiach na Inflantach, w Mińszczyźnie, w Wileńszczyźnie, na Żmudzi — głucho i cicho. Żałoba narodowa. Ciężko usiedzieć na wsi. A i dzieci edukować trzeba. W ryskich szkołach? Przenigdy. Dalekoż Ryga, dalekoż Miława lub Libawa? Szkoły tam niemieckie, najlepsze, jakie kiedy były w Państwie Rosyjskiem. Wyjeżdżać za granicę nie trzeba. Dorpat... za mała mięscina, czysto studencka. Lecz Ryga... O, Ryga!... Europejskie miasto, znakomicie we wszystkie miejskie „porządki” wyposażone... czystość... wygody... doskonały teatr... wyborna opera... koncerty... bale... A i młodzież nasza kształcąca się na politechnice niepowinna „bejdać się” po obcem mieście i mieć środowiska towarzyskie gdzieś... no, słowem — jakże nie osiągnąć na zimę całą w Rydze? A i wiosna w Rydze przyjemna... a i je-

sień ma powabów i atrakcyj mnóstwo...

Miły Bożel Kogo w Rydze w 1866-tych nie było? Kogo się nie spotykało w ówczesnych ryskich „polskich domach”? Cała, ogromna „kolonia polska.”

Przygnębiona nieszczęściem bólam sterana, Burzą losów nad brzegi Baltyku zagagnana,

jak pisał Artur Bartels w długiej, wierszowanej epistołe wysłanej przez polską w Rydze societę na imieniny p. Mikołajowi Szadzurskiemu do Małkowa na Inflantach polskich.

Przysyłając mi odpis tego imiennowego „adresu” kolonii polskiej, zapatrzonego w dziesiątki podpisów, pisał mi w liście czcigodny Gustaw Manteuffel, jeden z najstarszych i najbardziej zasiedzianych ryzanów: Było tu nas, w 1866-tych około stu osób...

A kogo — powtórzmy — nie byłol Solenizanta brat rodzony, Jan Szadzurski, ożeniony z siostrą Eustasją hr. Tyszkiewiczą, umiał w Ry-

\*) Dziedzicem też był ogromnych dób oświejskich na Białej Rusi.

dze i lamże pogrzebany, wdowa po nim, matrona wielkich cnot i niezrównanych zalet towarzyskich, została w młodzieńczych wspomnieniach piszącego te słowa — jak żywa. Pomimo tytu, tytu upłynionych lat... A i Napoleona Szryrną widzę w tej chwili, jakby mi wczoraj zniknął z przed oczu. Dziwak to był niepospolity.

Lecz trzymajmy się ściśle grudnia 1866 roku. Oto Zyberkowie-Platerowie Wojciech i Henryk, Stanisław hr. Kossarowski, Zygmunt i Michał hr. Platerowie, Konstanty Ciechanowicki, Euzebjusz hr. Borchi, Aleksander Sadowski (marszałek wołyński), Otton Horwath z Mińszczyzny, Bolesław Wazyński z Łeszczolity, Komarowie, Karpowie Żmudczy, Szymon baron Brunnow, ożeniony z Jadwigą hr. Potocką, Jan Chołoniewski, ciotka moja Monika z Szadzurskich Benisławska z Posina i Balina, której salon w dziesięć lat później był jednym z najulubieńszych środowisk towarzyskich polskiej kolonii w Rydze... Artur Bartels pierwszy z Bożel haski piosenkarz polski całych lat dziewięć przemieszkał stałe w Rydze. Pamiętam go dobrze. Znajdzie się

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDONICH

## W sprawie kolei wąskotorowych.

Koleje wąskotorowe, znajdujące się pod zarządem Dyrekcji K. P. w Wilnie, pod względem eksploatacji dzielą się na koleje użytku publicznego i użytku gospodarczego (te ostatnie — znaczenia drugorzędnego, nie otwarte dla ruchu publicznego).

Do przeznaczonych do użytku publicznego należą koleje państwowe: Oranżycze — Pruzana, Nowojelnia — Nowogródek — Lubca, Nowo-Święciany — Żytupy, Dukszy — Druja, Żytupy — Kobylnik, i prywatne pod zarządem państwowym) Świeciański.

Do kolei wąskotorowych znaczenia drugorzędnego nie otwartych dla ruchu publicznego a przeznaczonych tylko do użytku gospodarczego należą: Nowo-Święciany — Kołtyniany, Wopajewo — Połowo, Wopajewo — Hruzdowo, Wilejka — Lubań, Parafanowo — Dokszyce, Jaszyn — Rudniki, Gawja — Iwje, Juraciszki — Piesiewicz, Zarój — Domaszewice, Marcinka — Horodyszce, Drusienki — Konable, Jeziory — Szkleńsk, Jeziory — Dybenka, Baranowice — Leśna, Iwacewice — Janów, Janów — Kamiń-Koszyrki, Kamiń-Koszyrki — Werchy, Juchniwicz — Pina, Błudeń — Michalin, Błudeń — Kartuz Bereza, Gonczary — Filipowice, Kosów — Chochotówka, Gańciewicz — Deniskowice, Bronna Góra — Las, Malkowice — Płoskinia, Widzibór — Stry — Rokitno Wołyńskie — Moczulanka.

Warunki przewozu na kolejach wąskotorowych użytku publicznego są ujednolicono odnośnymi przepisami Ministerstwa kolei, które nie wiele się różnią od przepisów taryfy kolejowej toru normalnego, tylko że opłaty przewozowe są nieco wyższe. Natomiast warunki przewozowe na kolejach wąskotorowych użytku gospodarczego, ujednolicono przepisami tymczasowymi Dyrekcji K. P. w Wilnie wprost uniemożliwiają korzystanie z tych kolei dla celów handlowo-przemysłowych.

Przewóz w ilości przesyłek do jednego wagonu jest uzależniony od decyzji kolei na stacji nadania, — w razie zaś większej ilości wagonów nadawca musi zawrzeć specjalną umowę z Dyrekcją w Wilnie.

W tym wypadku kolej nie ponosi żadnej odpowiedzialności za terminową dostawę, zaginięcie, uszkodzenie i t. d., czyli cały przewóz odbywa się na ryzyko i odpowiedzialność nadawcy, — opłaty zaś przewozowe są znacznie droższe niż na kolejach normalnego toru, tak na przykład za drobne przesyłki pobiera się o 50 proc. więcej, jakkolwiek budowa i eksploatacja kolei wąskotorowych, zdawałoby się, że w porównaniu do toru normalnego kosztuje mniej, a więc i opłaty z tytułu przewozu powinny być niższe.

Umowy nie są zawierane według ustalonych szematów: warunki sławiane są w poszczególnych wypadkach różnej treści i różnej treści są też zastrzeżenia kontraktowe. Kontrahent nieraz zmuszony jest przyjmować na siebie remont, amortyzację nawierzchni i t. p.

Stosowanie niejednakowych warunków przewozu w zależności od poszczególnych okoliczności, nie może dodatnio wpłynąć na rozwój tej

sieci kolejek, z drugiej zaś strony utrudnia kalkulację handlową.

Sprawa ta tem większego nabiera znaczenia, że koleje wąskotorowe mają za zadanie współdziałać i zasilać arterje torów normalnych dla przewozu na dalsze odległości i do zachodnich dzielnic kraju. Jednak obecne warunki zmusiły nasz handel i przemysł do korzystania przeważnie z innych środków transportu do stacji toru normalnego, środków jak okazało się tańszych, dogodniejszych, sprawniejszych i szybszych (samochody i... furmanki).

Już ta krótka charakterystyka dostatecznie stwierdza, że organizacja i eksploatacja kolei wąskotorowych użytku gospodarczego na terenie ziem wschodnich nie odpowiada wymogom naszego życia gospodarczego.

Nasuwa się więc pytanie, czy nie byłoby bardziej właściwym wydzierżawić te koleje wąskotorowe przedsiębiorstwom prywatnym, gwarantując w ten sposób stały dochód na rzecz skarbu, przewidywać bowiem należy, że przedsiębiorstwa prywatne traktowałyby eksploatację z punktu widzenia handlowego, zapewniając w tej drodze nie tylko możliwość korzystania z przewozu kolejowego lecz i racjonalność tego korzystania dla celów handlowo-przemysłowych.

## Informacje.

### Sytuacja walutowa w oświetleniu urzędowym.

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że na zwykły dolar złożył się cały szereg przyczyn. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że rząd żadnych zobowiązań wobec zagranicy do stycznia nie posiada. Rząd nie robił żadnych zakupów walutowych na giełdach zagranicznych, pokrywa on swe zapotrzebowania dewizowe w Banku Polskim na mocy znanej umowy.

Natomiast istnieją poważne zobowiązania prywatne, zaciągnięte w maju i płatne w listopadzie, które spowodowały wzmocnienie zakupu dewiz. Z drugiej strony wpłynęła na sytuację trwająca od pięciu dni akcja zniżkowa na giełdzie berlińskiej przeciwko złotemu, pozostająca w ścisłym związku z rozpoczynającą się pertraktacjami polsko-niemieckimi.

Bank Polski nie ujawnił wprawdzie należytej sprężystości w przeciwdziałaniu tej akcji — szczególnie na giełdzie gdańskiej. Równowaga zostanie jednak w dniach najbliższych przywrócona, ponieważ niema żadnych obiektywnych podstaw dla nowego spadku złotego, który jest przejściowy.

Bilans handlowy za październik, który wpływa w pewnym stopniu na bilans płatniczy, przedstawia się lepiej aniżeli nawet w wrześniu. Dochody nawet we wrześniu z 12 do 10 milionów, wedle statystyki Min. Kolei Żelaznych — eksport w październiku wzmożł się znacznie.

Według zapewnień Rządu całkowite zapotrzebowanie walut zostało na giełdzie z dn. 12-go pokryte po kursie 5.98.

### Dlaczego przywożone są towary „zakazane“?

W jednym z pism ukazało się doniesienie głoszące, że w dalszym ciągu przychodzą do Polski towary, których przywóz został zakazany, co szkodzi bilansowi handlowemu i poszczególnym gałęzjom przemysłu, zwiększając bezrobocie. W sprawie tej ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że zachodzi tu nieporozumienie. Rząd polski nie mógł wydać bezwzględnych zakazów w związku, bo równałoby się to wojnie celnej z wszystkimi krajami, z którymi mamy traktaty handlowe, co oczywiście pociągnęłoby za sobą takie same zarządze-

nia w stosunku do wszystkich najwęższych i naszych artykułów wywozowych.

Rząd polski wydał tylko ograniczenia „reglamentacyjne“. Zarządzenie to nieopuszczające do przywozu do Polski towarów niemieckich za pośrednictwem innych krajów, było zarządzeniem odwetowym przeciw podobnym zarządzeniom niemieckim. Oczywiście Niemiec jest jednocześnie znacząco zmniejszeniem przywozu tych artykułów.

W ramach tych norm kontyngentowych dla poszczególnych krajów, wydawane są pozwolenia przywozowe. Kontyngenty te rozdzielają między poszczególnych kupców centralna komisja przywozowa, składająca się z przedstawicieli sfer gospodarczych. Na zasadzie opinii tej komisji wydaje odpowiednie pozwolenia przywozowe ministerstwo przemysłu i handlu.

Ministerstwo wydaje poza tym pozwolenia bez tej opinii, mianowicie na towary z listy nr 1 (luksusowe), również w granicach kontyngentów, poza tym w drodze wyjątku na surowce i materiały inwestycyjne (części maszyn) w wypadkach nagłych i stwierdzonych przez odpowiednie władze, wreszcie na paczki pocztowe, zawierające drobne ilości dla własnego tylko użytku adresata.

### Osuszanie Polesia.

W ministerstwie robót publicznych odbyło się posiedzenie podkomisji technicznej dla spraw osuszenia Polesia przy współudziale reprezentantów ministerstwa rolnictwa i D. P., rectorów rolnych i spraw wojskowych.

Jak wynika ze sprawozdania, wykonano dotychczas: niwilniac Piny od Pereruba do Pińska i Pypeli od Pińska do granic Państwa oraz pomiary sytuacyjne na kanale Królewskim i skanalizowanej Pini.

Do studjów drugiego rodzaju zaliczyć należy zdjęcia błot Dunojowej, — oraz następujących rzek i kanałów: Trościanica, O. i. Półka, Matoryta i ściek kanałów jeziora Maly Oltusz. Prócz tego zanilwiono Jasiołde. Razem przestudjowano 342 km. rzek i kanałów oraz zdjęto 52 000 ha bagien. Poza tym centralnie budowano hydrograficzne złożyło 22 stacji wodowskazowych, 17 obrotowych i 13 pomiarowych, 17 obrotowych i 13 pomiarowych, 17 obrotowych i 13 pomiarowych.

W ciągu lata ministerstwo reform rolnych opracowało plan parcelacji 6 000 ha majątku państwowego w w Lubiszczycach i plan regulacji Hrywdy. Ministerstwo rolnictwa i D. P. zarządziło studja gleboznawcze na terenie błota Dubojowej. Z robót wykonanych odbudowano 10 km głównego kanału Lubiszczycy i 8 km, kanału Jaluhowskiego. Również odbudowano kanał Łunicki i t. zw. Żylińskiego na długości 12 km. dla osuszenia 20 000 ha.

Razem odbudowano 30 km. kanałów. Poza tym oczyszczono z roślinności 18 km. rzeki Hrywdy (od ujścia kanału Lubiszczycy do Szczary) i rozpoczęto usuwanie miazgi przy ujściu i powyżej mostu w Lubiszczycach. Również oczyszczono z zaroi kanał Sportowski.

W skład Rady Fundacji weszli pp. Marja Wydzyszyna, Marja Skirmunt, Zygmunt Czerwiowski, Zygmunt Korsak, Roman Skirmunt i Jan Wydziszyna. Na dyrektora szkoły został powołany p. Stanisław Łukasiewicz. Obecnie w przyspieszonym tempie prowadzi się gruntowne remonta budynków, a w styczniu ma się już rozpocząć nauka. Prócz pola i obszernego ogrodu owocowego i wazynowego szkoła posiada własne stawy rybne, które w tym roku zostały odnowione i zarzybione. Będzie to pierwsza szkoła rolnicza, której program obejmuje praktykę i teorię gospodarstwa rybnego.

Z założenia Duboju w samym prawie srodku Polesia i ze składu Rady Fundacji można się spodziewać, że ze szkółą przedkoźmi i stanie się dla Polesia ważną placówką kulturalną.

Adres Szkoły Rolniczej w Dyboju: pocz. Brodnica koło Pińska. Dojazd do stacji Juchnowice.

### Zebrania Wileńskiego T-wa Rolniczego.

W dniu 16-go b. m. (poniedziałek) o godzinie 11 i pół odbędzie się zebranie W-tu Hodowlanego z następującym porządkiem dziennym:

1. Podporządkowanie prac asystentów Kontroli Obrót Związku Kółek Kontroli Obrót.
2. Ustalenie opłat z Kółek Kontroli na rzecz Związku.
3. Przejęcie opłat pobieranych z obrót wciągniętych do Związku Hodowców Bydła.
4. Przyspieszenie prac nad wciągnięciem obrót mających należeć do Związku Hodowców Bydła.
5. Wciągnięcie asystentów Kontroli Obrót do prac w Kółkach Rolniczych.
6. Reorganizacja Rzeszańskiego i Peteszańskiego Kółka Kontroli Obrót.
7. Wolne wnioski.

Tęgoż dnia o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Rady Wil. T-wa Rolniczego.

Dnia 17 listopada (wtorek) o godzinie 11 i pół odbędzie się zebranie W-tu Rolnego z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie p. J. Szyszowskiego dotyczące spostrzeżeń co do stanu ziarna siewnego i konsumpcyjnego z urodzaju 1925 r. wykazane dla Wileńskiego przel. Stacji Oceny Nasion Wil. Tow. Rol.
2. Sprawozdanie p. inż. Józefa Iwaszkiewicza z wycieczki do gospodarstw torfowych w Małopolsce.
3. Sprawy bieżące.
4. Wolne wnioski.

— **Odroczenie terminu opłaty podatku miejskiego.** Magistrat m. Wilna wydał w dniu wczorajszym ogłoszenie, w którym zaznacza, iż termin opłaty podatku miejskiego od placów niezabudowanych został odroczony do dnia 25 listopada r.b. Po tym terminie nastąpi pobór przymusowy.

— **W sprawie przywozu paczek z zagranicy.** W myśl odnosnego rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów do kraju urzędy pocztowe otrzymały polecenie aby paczki pochodzące z Rzeszy Niemieckiej, do których brak dołączonego zezwolenia na przywóz były niezwłocznie zwrócone do miejsca nadania. Natomiast paczki z innych państw mają być zatrzymywane przez trzy tygodnie, w którym to czasie odbiorcy tych paczek winni uzyskać i przedłożyć zezwolenia na przewóz wydane w każdym poszczególnym wypadku przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. (x)

— **Ceny w Wilnie 13 bm.** Chleb biały 42 gr. kilo, stołowy—40, razowy—25, mąka pyłowa—38, stołowa—35, razowa—24, mięso wieprzowe—160, cielęce—150, baranie—120, wołowe I gat.—120, masto przywowe—7, miejscowe—550, słonina kraj.—320, cukier kostkowy—170, kryształ—135, kasa drobna jęczmienna—65, cała gryczana—80, mąka pszen. amerykańska—70, ser biały domowy—4, mydło 160, soli biała—35, ziemniaki—150 (pudł.).

— **Żyło 100 kilo jęczmienna—19 zł, owies—19 żyło—19, mleko 50 gr. litr, śledzie 20 groszy szt. nafta—45, jaja—150 (10 szt.). Drzewo 12 zł. metr. (s)**

**SOBOTA 14 Dnia**  
Józefia b. m.  
Jutro  
Gertrudy p.

Wsch. st. o g. 6 m. 44.  
Zach. st. o g. 3 m. 57

## KRONIKA

### URZĘDOWA.

— (s) **W sprawie możliwości wydostania z Rosji niektórych dokumentów.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśnia, że stosownie do ostatnio wydanych cyrkularzy przez władze sowieckie, zezwalających na wydanie informacji o przebiegu służby za rządów carskich, t. zw. „sprawek“, można obecnie na żądanie konsulatów Rz. Polskiej na terenie całej Rosji wydosłać, krótki wyciąg z wykazów stanu służby (dawniejszy „posłuznoy spisok“), zawierający ściśle przebieg służby z pominięciem rozmaitych innych danych np. o pochodzeniu, rangach, orderach i t. d.

— (x) **Pierwsze organizacyjne zebranie komisji do spisu ludności.** W dniu 12 b. m. o godz. 6-ej. wiecz. odbyło się w gmachu Urzędu Komisarza Rządu przy ul. Żeligowskiego Nr. 4 pierwsze organizacyjne posiedzenie komisji do spisu ludności m. Wilna, pod przewodnictwem p. Komisarza Rządu. Na posiedzeniu tem omawiane były sprawy: Znajomościę się z przepisami ustaw instrukcji wydanych w sprawie spisu ludności. Następnie omawiano w ogólnych zarysach stronę techniczną pracy przy prowadzeniu spisów, oraz omówiono sprawę powołania komisarzy spisowych z przedstawicieli poszczególnych instytucji rządowych i warstw społecznych.

— (s) **Opieka nad zabytkami sztuki.** Wskutek starań konserwatora wileńskiego p. J. Remera Departament Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P. wydelegował do Wilna prof. Jana Rutkowskiego, artystę-restauratora. Prof. Rutkowski jest jedynym w Polsce specjalistą w zakresie odnawiania zabytków sztuki malarskiej i obecnie zajęty jest restauracją dzieł sztuki, powracających z Rosji. Bawiąc w Wilnie w ciągu kilku dni, prof. Rutkowski wespół z p. Remerem dokonał m. in. fachowych oględzin malarstwa ściennego w Bibliotece Publicznej i Uniwersyteckiej, w Archiwum Państwowym, fresków w kościele św. Kazimierza oraz cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej. Ustalono szereg postulatów, zmierzających do zachowania wymienionych zabytków od zniszczenia, a zwłaszcza stwierdzone konieczność skrupulatnego zbadania i zabezpieczenia obrazu M. B. Ostrobramskiej.

— **Mianowanie Dyrektora Gimnazjum im. Lelewela** Dyrektorem Gimnazjum Państwowego im. J. Lelewela w Wilnie został mianowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. dotychczasowy dyrektor Gimnazjum Państwowego im. św. Kazimierza w Nowej Wilejce, p. Stanisław Paszkiewicz.

— (y) **Echa nadużyć w urzędzie prokuratorskim.** Dziś przyjeżdża specjalnie delegowany do Wilna podprokurator sądu Najwyższego p. Michaelis który bezpośrednio zbada stan nadużyć w dziale depozytowym sądu Okręgowego podprokuratora Witolda Hurczyzna.

Wypada tutaj nadmienić, że śledstwo prowadzone w sprawie nadużyć przez sędziego sądu Apelacyjnego p. Sagaję dobiega końca.

— **Zjazd Sędziów pokoju w Wilnie** Zjazd otwarty zostanie przemówieniem prezesa Wileńskiego Sądu Okręgowego p. A. Szczepkowskiego.

W programie prac zjazdu przewidziane są referaty z zakresu prawa karnego, materialnego, i proceduralnego, wymagające wyjaśnienia i jednolitego interpretowania: a) co do właściwości sądów pokoju, b) co do wykonania wyroków, c) co do wydania wyroków, d) co do wyroków łącznych, e) co do wynagrodzenia świadków wyzywanych na rozprawę oraz nakładania kar za niestawienie, f) co do środków zapobiegawczych, g) co do innych kwestyj poruszonych przez sędziów, h) do dotychczasowych w praktyce sędziów usterek.

We wszystkich tych sprawach wysunięte zostaną odpowiednie dezerdytaty i rozwinięte są dyskusja.

Edmunda Niezabyłowskiego  
Msza św. w kościele św. Jakóba odbędzie się 16 Listopada o godzinie 9 m. 30.  
O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych w głębokim smutku  
Żona.  
W wtorek o godz. 7 rano w kościele św. Ducha (po Dominikańskim) w I-szą rocznicę śmierci  
ś. p. Teonory z Zielińskich  
Trebilłowej  
odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy o czem zawiadamia  
M. A. Ż.

## MIEJSKA.

— (x) **Posiedzenie komisji gospodarczej.** W poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji gospodarczej. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1) Sprawa ustalenia norm tenuty dzierżawnej na rok 1926 dla działek ziemi miejskiej pozostałych po 1915 r.

2) Sprawa wydzierżawienia majątków miejskich. «Małe Leoniszki», «Wielkie Leoniszki» i folwark „Tupaciszki“.

3) Sprawa budowy kiosków do sprzedaży gazet i ewentualnego wydzierżawienia ich.

— (x) **Powrót z urlopu prezydenta m. Wilna.** Prezydent m. Wilna p. Witold Bańkowski powrócił w dniu wczorajszym z urlopu i objął swoje urzędowanie.

— (x) **Uporządkowanie ulicy Targowej.** Oddział Drogowy Wileńskiego Dyrekcji P. K. P. mając na względzie dobro mieszkańców m. Wilna, zamieszkałych na przedmieściu (ul. Szkaplerza, Kominy i t. p.) przystąpił obecnie do regulacji zabrukowanej ulicy Targowej, lecz dla należytego ukończenia tych robót niezbędna jest maszyna walcowa, której oddział Drogowy nie posiada.

Ponieważ sprawa doprowadzenia do porządku ulicy Targowej jest wspólną jak Dyrekcji P. K. P. tak i Magistratowi, który maszynę walcową posiada, przeto oddział Drogowy zwrócił się w tych dniach do Magistratu z propozycją wywózki maszyny, prosząc jednocześnie Magistrat o przyjęcie na siebie kosztów związanych z pracą i obsługą tej maszyny. Jak się dowiadujemy Magistrat powyższą propozycję zatwierdził przychylnie.

— **Delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych u Del. Rządu.** Dnia 13 b. m. o godz. 10-tej w Urzędzie Delegata Rządu odbyła się Konferencja p. Delegata Rządu z delegacją bezrobotnych pracowników umysłowych w osobach pp. Stefanowiczówny, Wilczyńskiego, Błany, Kraskowskiego i Zawadzkiego w sprawie istniejącego bezrobocia wśród tychże pracowników.

Z powodu wyjazdu Delegata Rządu p. Malinowskiego delegację przyjął zastępca, naczelnik wydziału prezydalnego p. Dworakowski w obecności naczelnika wydziału opieki społecznej p. Jocz. Delegacja, po złożeniu odpowiednio opracowanego memoriału, podczas dyskusji która następnie wywiązała się przy omówieniu przedstawionych postulatów szczegółowo informowała p. Dworakowskiego o stanie materialnym bezrobotnych pracowników umysłowych, uzasadniała konieczność jaknajbardziejego przyścia z pomocą bezrobotnej inteligencji pracującej. P. Dworakowski po wysłuchaniu wniosków wysuniętych przez delegację obiecał udzielić jaknajdalej idącej pomocy w ramach swej kompetencji oraz wystąpić do władz ministerjalnych w Warszawie z całym szeregiem wniosków celem przyścia z pomocą doradczą bezrobotnej inteligencji pracującej.

— **Zebraenie bezrobotnych pracowników umysłowych.** Dnia 15 b. m. o godz. 5-ej po południu w murach po-Franciszkańskich odbędzie się zebraenie bezrobotnych pracowników umysłowych. Na porządku dziennym sprawozdanie z komisji organizacyjnej i zatwierdzenie statutu.

Z UNIWERSYTETU S. B.  
— **Zarząd Kasy Chorych Studentów Chrześcijan U. S. B.** w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych, że w roku akademickim 1925/26 w ambulatorium Kasy przy ul. Wielkiej Nr. 24 (1-sze piętro obok „ogniska“ Akademickiego) będą odbywały przyjęcia chorych w następujące dni i godziny:

Choroby wewnętrzne: d-r. Toczyłowski, st. asystent II kliniki chorób wewnętrznych U. S. B. przyjmuje chorych: we wtorki, czwartki i piątki w godz. od 6-ej do 7-ej.

Choroby skórne i weneryczne: d-r. Mańkowski, st. asystent kliniki dermatologicznej U. S. B. przyjmuje chorych w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 4-ej do 5-ej.

Choroby kobiece i pomoc chirurgiczna w lżejszych wypadkach d-r. Burdzińska przyjmuje chorych w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 4-ej do 5-ej.

Leczenie i plombowanie zębów: lek. dent. Lewicka przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 3-ej do 6-ej.

Kancelaria jest czynna codziennie w godzinach przyjęć lekarzy, w lokalu ambulatorjum.

— **Promocja d-ra Władysława Zahorskiego na doktora honoris causa.** W sobotę dnia 14 listopada 1925 r. o godz. 1-ej po poł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomu doktora medycyny honoris causa, d-rowsi Władysławowi Zahorskiemu, powszechnie znanemu na gruncie Wileńskim ze swej społecznej i naukowej działalności.

— **Zebraenie „Odrodzenia“.** W niedzielę 15 bm. o godz. 11,30 rano odbędzie się przy ul. Wileńskiej Nr. 18 m. 3 ogólne zebraenie „Odrodzenia“.

— **Powrót.** W dniu 13 bm. powrócił z Wrszawy D-ca K.O.W. gen. Poziński, szef sztabu K.O.W. pułk Powierza oraz maj. Bobiatyński.

— **Nauczycielstwo, a oświata w wojsku.** Inspektor szkolny m. Wilna wydał okólnik polecający aby nauczycielstwo szkół powsz. m. Wilna, rozporządzając wolnym czasem, w imię szerzenia oświaty, mogłoby poświęcić jedną godzinę tygodniowo na udzielanie wskazówek metodycznyh-pedagogicznych oficerom i podoficerom, uczącym żołnierza. Praca powyższa będzie prowadzona pod egidą i kierownictwem „Polskiego Białego Kryzantemu“.

— **ODCZYTY I ZEBRANIA.**  
— **Odczyt prof. Lutostawskiego.** Staniem Towarzystwa Przyjaciół Francji we środę 18-go b. m. o go. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Szlacheckiego (Mickiewicza 19) odczyt w języku francuskim prof. Wincentego Lutostawskiego na temat „La France Pendant la Guerre“. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i gości.

— **Akademia T-wa Przeciwwgruzliczego.** Wileński T-wo Przeciwwgruzlicze, organizuje dnia 15-go listopada 1925 roku o godzinie 4-ej m. 30 w sali Śniadeckich U. S. B. „Akademję“.

— **Porządek dzienny:** 1. Zagajenie prezesa Wil. T-wa Przeciwwgruzliczego prof. d-ra Stanisława Władczycki. 2. Odczyt znanego działacza na polu higieny społecznej d-ra Wincentego Boguckiego naczelnika Wydziału Zdrowia Magistratu m. Warszawy: „O gruzlicy i współczesnych metodach walki z nią“. 3. Referat mecenasa J. Zagórskiego: „Projekt organizacji walki z gruzlicą w średnich zakładach naukowych“. Wstęp wolny

czas po temu — i miejsce — może tu kiedy serdeczne wspomnienie poświęcić. Po roku 1880-tych mieszkać w Krakowie, często, na Karmelickiej, czasy rzykie wspominał, a zawsze tak, jakby o najmlodszych latach młodości swego życia.

„Piszę sam dla ciebie, i dla was przyjaciół, co mnie dobrze zna, A, że sławy autorskiej z tego nie wygrzebiecie, I nie zyskam stu rubli na premieracie. Tyle biedny!“

Bodaj, że pierwszy to raz idą pod tłocznice drukarskie te słowa Bartelsa — z tego dawnych rzykich czasów. A oto i „afisz“ z roku 1868-go. Panie i panowie! z polskiego towarzysza grają po francusku „Les merisiers de Lambert“ Meilhara i Halévy'ego na imieniny pani Racheli Komarowej.

Spektakl ma się zacząć... „au lever du rideau“. Oczywiście! Na afiszu czytamy nazwiska: nr. Jana Tyszkiewicz, panny Marii Maysztowiczówny (jej to była „impreza“ tego amatorskiego teatru), Gustawa bar. Manteuffla, pani Marii Ryckowej, p. Jana Żuka hrabiny

Tyszkiewiczowej... Zamyka afisz wierszyk do solenizantki od „aktorów“:

Ce qui les ravirait, Cest que Madame Rachel put dire Qu'elle n'a pu entendre sans rire Piece et couplets.

A w rok potem, na schyłku lata w Dubbelnie, na morskim wybrzeżu pod Ryga, w willi pani Izzy hr. Tyszkiewiczowej powtórzone improwizowany spektakl przemily na imieniny ojca, pani domu.

W tymże Dubbelnie „na „Strandzie“ rzykim w dziesiątą rocznicę pp. Janowstwa Szadurskich odegrano — nieznaną mi weale — komedję Bartelsa. Bawiono się. „Bawiono się jak w jednej rodzinie — pisał mi wspomniając te odległe czasy Gustaw Manteuffel — a i kochano się niemniej serdecznie jak w kochających się rodzinach...“

Gdzie to czasy? Uniosła je ze sobą Przyszłość, jak unosi wiatr jesienny liście, co swoje odzyla.

Cz. J.

# CZAS odnowić prenumeratę na listopad i grudzień

Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom, którzy do dnia 25 listopada posiadać będą niewyrownane należności abonamentowe za październik, z dniem tym przerwy wysyłanie „SŁOWA“

— bezplatny. Tym, którzy zechcą zapisać się na członków Wil. T-wa Rrzciewgruzlicznego będą udzielane informacje i przyjmowane zapisy w dniu Akademii przy wejściu na salę, w inne dni w lokalu Przychodni-Poradni (Żeligowskiego 1 m. 16) od g. 10 do 7-ej w.

### RÓŻNE.

— Koło Wileńskie Związku Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości, że w dniu 8 listopada r. b. na zebraniu organizacyjnym został wybrany Zarząd w składzie następującym: Prezes p. Bobiński Tadeusz, Vice-prezes p. Sielicki Aleksander, Sekretarz p. Ignarski Władysław, Skarbnik p. Malachowski Władysław, Członek Zarządu p. Rochowicz Jan, Zastępcy p. Jakubiszyn Dominik, p. prof. Singalewicz, Komisja Rewizyjna p. Domański Bronisław, p. Walczykowski Wacław, p. Potarzycki Kazimierz.

Lokal Koła mieści się przy ul. Mickiewicza 13 w Domu Oficera Polskiego, Sekretariat czynny jest codziennie w dni powszednie od godz. 19—20, dokąd należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących prac Koła.

— Nowy zarząd „Ogniska” kolejowego. W ubiegłym tygodniu odbyło się w „Ognisku” kolejowym zebranie na którym się ukonstytuował nowy zarząd „Ogniska”. W skład zarządu weszli pp. dyrektor wydziału przewozowo-taryfowego Gójski, jako prezes, dyrektor wydziału kontroli Maruszkin, jako wiceprezes. Na sekretarza powołano p. Chmielewskiego, na skarbnika p. Ziembickiego na członków zarządu pp. Bieliński, Gójski, Bartoszewicz, Czerniawski i Bartoszewicz. Próż powyższego zarządu stworzono: 1) sekcję kulturalno-oświatową, kierownictwo której objął p. dr. Szukiewicz, 2) sekcję finansową, sportową, dramatyczno-muzyczną i sekcję towarzysko-propagandową.

— Wyjazd Reduty na Łowę nastąpi w pierwszych dniach grudnia. Przedstawienia dające najpierw w Dyrburgu (po lotwsku Daugavpils) a następnie w Rydze w teatrze miejskim. Wyjeżdża na Łowę zespół obejmujący siedemdziesiąt osób.

Zasadniczo, na mocy świeżych względnie zakazów, niewolno żadnej trupie cudzoziemskiej dawać przedstawienia na Łowę. Dla trupy Reduty rząd lotewski uczynił uprzejmy wyjątek.

Otrzymuje też Reduta, ulgowy przejazd po kolejach lotewskich tuziozicz nic nie płaci za salę w teatrze miejskim w Rydze. Finansują goście Reduty kolonie rodaków naszych w Dyrburgu i w Rydze. W tem pierwszym miesiącu jest mniej więcej 12,000 polaków, w stolicy Łotwy do 8,000.

W sferach artystycznych i towarzyskich lotewskich zapowiadany popis Reduty wywołał żywe zaciekanie. Dodajmy z zadowoleniem, że wycieczka Instytutu Reduta na Łowę niema charakteru reprezentacyjnego. Jest to poprostu wizyta jednego z zespołów teatralnych polskich.

Jako zespół sił młodych, dopiero ćwiczonych we wszechstronnie opanowywaniu sztuki autorskiej, może Reduta wyrzucić w Rydze wrażenie, nie wątpliwie, dodatnie. A opinia tamtejsza ma swoją wagę. W Rydze do niedawna jeszcze częstymi bywali gośćmi doskonałi artyści rosyjscy, np. teatru Małego w Moskwie oraz teatru Stanisławskiego.

— Stypendja. Jak donosiliśmy swojego czasu, ministerstwo oświecenia publicznego przeznaczyło 10,000 zł. na stypendje dla dziennikarzy polskich młodych a wybitnych. Cztery stypendje po 2,500 zł. każde wypłacane za pośrednictwem Departamentu sztuki i kultury kandydatom podanym przez zarząd Związku Syndykatów dziennikarskich całej Polski. Stypendycje przysługują prawo udać się w dowolnym terminie roku przyszłego za granicę i przebyć tam jak długo będzie chciał i mógł studjować ten lub ów odłam pracy społecznej, ruchu artystycznego, życia politycznego i t. p. Po powrocie do kraju, (lub podczas odbywanych studjów) obowiązany jest zdać sprawę ministerstwu ze swych stypendjalnych, kształcących wyczasów.

Z czterech dziennikarskich stypendjów jedno przypadło w udziale

Wilnu. Warszawski Związek Zawodowych Literatów dysponuje sześcioma stypendjami dla członków węgole Związków Zawodowych Literatów. Ministerstwo oświecenia wypłaca kandydatowi wskazanemu przez warszawski Z.Z.L. 300 złotych miesięcznie w ciągu kwartału (razem 900 zł.) nie wymagając specjalnego sprawozdania za prac dokonanych.

Ponieważ dwa już stypendja są rozdane — jedne pobiera Zegadłowicz, drugie Kisielewski — pozostały przeto cztery tylko stypendja do rozdania od 1 stycznia 1926-go.

Zarząd wileńskiego Związku Zawodowych Literatów nie omieszkła, sądzący, przedstawić swoich kandydatów Związkowi Warszawskiemu. Jak styszyliśmy, ma niebawem decyzyja nastąpić.

Kandydatem do stypendjum może być tylko członek Związku Zawodowego Literatów.

— O chaosie w aptekach. W związku z wzmiątką pod tym tytułem nr. 288 naszego pisma, zwracając uwagę Wydziału Zdrowia Delegatury Rządu na ceny pobierane w aptekach za niektóre specyfiki, otrzymujemy wyjaśnienie właściciela apteki p. W. Augustowskiego, które w imię bezstronności zamieszczamy:

„Zanim na jesienią sezon nadeszły pascyfiki Vaida do Wilna, firmy detalicznie sprzedawały zapas poprzedni, niektóre hurtownie żydowskie mogły dostarczyć aie w cenie 3 zł. za pudełko dla detalistów (jak apteki tak składki apteczne). Prawdopodobnie apteka p. Domańskiego zmuszona była zapłacić 3 zł., siłąd cena sprzedaży 3 zł. 50 gr., co wynosi 18 proc., ja w swojej aptece po wyczerpaniu zapasu odmawiałem w ciągu 10 dni zanim odebrałem nowy transport, jeżeli obecnie cena w mojej aptece 2 zł. 50 gr., to tylko w obec ciężkich czasów sprzedaje się z mniejszym zyskiem niż prawo rządowe pozwala. Dawniejsze ceny 2 zł. 20 gr. w składzie p. Narbuta, a 2 zł. w mojej aptece nie były aktualne.

— Znalezione w Cielniku ręcznik piócienny, mierzony, prawdopodobnie robótka ręczna uczennicy, jest do odebrania w III komisariacie policji.

### TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski. Wielki sukces artystyczny zdobyła wystawiona ostatnio operetka holenderska „Królowa Montmartre”, która dziś ukazuje się po raz 3-ci na scenie Teatru Polskiego. Obsada tworzą wybitniejsi artyści zespołu z H. Kramerówną, Z. Kosińską, L. Sempolińskim i B. Horskim na czele. Atrakcją wielką stanowi oryginalny balet, w wykonaniu primabaleriny L. Wojciszki i baletmistrza F. Bańkowskiego.

Operetkę prowadzi kapelmistrz Teatru krakowskiego W. Szczepański.

— Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę nadchodzącą o godz. 4-ej pp. odbędzie się przedstawienie popołudniowe. Wystawioną zostanie operetka Ennema „Królowa Montmartre” w premierowej obsadzie.

— Poranek symfoniczny. Jutro, w niedzielę o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się pierwszy poranek symfoniczny, w wykonaniu wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego. Będzie to pierwszy koncert z cyklu „Rozwój symfonii”. W programie utwory Haydna, Noskowski, Moniuszki i innych.

Ceny miejsc najniższe.

— Dzisiejszy koncert. Przypominamy że dziś w sobotę o g. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali Sniadeckich (Uniwers. S. Batorego) koncert na wpisy dla niezamożnych uczennicy gim. E. Orzeszkowej.

Na koncercie tem da się słyszeć poraz pierwszy w Wilnie talentowana śpiewaczka Jrena Karafa Korbutówna (sopran liryczny koloraturowy).

### Oszczędność — to droga do bogactwa. Okazja dla wszystkich.

3 metry wykintego materiału na męskie ubranie lub kostjum damski tylko 12 zł. 10 gr. BRAK GOŁÓWKI i zastój ogólny daje nam możliwość nabywania towarów wódkienicznych od pierwszorzędných fabrykantów po niebywale niskich cenach (bezkonkurencyjnych).

Wobec czego jesteście w stanie wysłać 3 metry czysto wełnianego materiału na eleganckie ubranie męskie lub kostjum damski w paseczki lub w najmodniejsze kratki podwójnej szerokości we wszystkich kolorach jak to: popielaty, zielony, brązowy, granatowy, melanz i czarny tylko za 12 zł. 10 gr. Także materiał w nadzwyczaj wysokim gatunku „Modern” 3 metry na garnitur 24 zł. 30 gr. Na żądanie klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę spodnie, do rękawów i kieszeni za 6 zł. i wyższego gatunku za 8 zł. Wysyłamy odwrotnie zamówienie za pobraniem (płaci się przy odbiorze paczki). Za opakowanie i przysyłkę dolicza się 2 zł. 50 gr. Zamówienie prosimy nadsyłać pod „Dział wódkieniczny” firmy Ha-Ce-Wu, Warszawa, Główna Nr. 73.

Uwaga. Jeżeli towar nie podobaby się przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniędże, wobec czego nie ma żadnego ryzyka.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wykolejenie się wagonów. Dnia 12 bm. na stacji N. Wilejka podczas manewrowania pociągu towarowego wskutek odchylenia się zwrotnicy wykoleiły się 2 wagony. Wypadków z ludźmi nie było.

— Zginęła żona. Aleksander Dawidziuk (Antokolska 49) zawiadomił o zaginięciu żony jego Apolonji, która wyszła z domu dnia 11 bm. i dotychczas nie powróciła.

— Podrzutek. Anna Sobolewska (Sawicz 8) znalazła na klatce schodowej w tymże domu dziecko pięciomiesięczne w wieku około 3 tygodni, którego odesłano do ochrony „Dzieciątka Jezus”.

### O t. zw. kursach maturalnych.

Kuratorjum otrzymuje bardzo często prośby o informacje w sprawie t. zw. kursów maturalnych. Najczęściej pytają się zainteresowani o to, co oznacza „koncesja” udzielana na prowadzenia kursów, jakie prawa one posiadają, na jakie ułatwienia przy maturach mogą liczyć uczestnicy kursów i t. p. Ponieważ ilość kursów w Wilnie jest znaczna, wyjaśnienie dokładne powyższych kwestyj leży w interesie setek osób.

Już samo istnienie kursów jest rzeczą nienormalną, dającą się wyjaśnić głównie skutkami wojny. W warunkach zwykłych uczęszczanie do szkoły średniej i przechodzenie z klasy do klasy jest jedyną drogą, wiążącą do egzaminu dojrzałości, który w tym wypadku jest tylko uwieńczeniem i formalnym zamknięciem metodycznej ośmioletniej pracy. Materiał bowiem naukowy szkoły średniej jest tak ułożony co do ilości i jakości, że przeciętny uczeń może go opanować należycie i trwale, jeżeli uczy się bez gorączkowego pośpiechu, w tempie, który ustalił wielokwe doświadczenia narodów kulturalnych.

Po wojnie wielu młodych ludzi, pragnąc niejako odbić lata stracone przez służbę wojskową i wypadki wojenne, przygotowywało się na kursach prywatnych do egzaminu dojrzałości, niejednokrotnie ze zdumiewającą energią i wyjątkową wytrwałością, by przerobić materiał naukowy w czasie skróconym. Był to materiał naturalnie także skrócony, przerobiony pośpiesznie, dlatego też i wyniki takiej nauki nie mogły być w zupełności zadowalające. Jednak komisje egzaminacyjne w zrozumieniu wielkiej ofiar, jakie poniosła młodzież wskutek wojny, oceniali pobłażliwiej odpowiedzi zdających i wydawały patenta dojrzałości.

Było to zło konieczne, umotywowane potrzebami chwili, lecz pod groźbą obniżenia naszej kultury nie może ono zakorzenić się u nas na stałe; to jest obok szkół normalnych ośmioklasowych nie mogą działać z istotnym pożytkiem kursy, podejmujące się nauczyć tego samego materiału w dwa razy krótszym czasie i to z wyznaczeniem przy mniejszej ilości godzin nauki dziennej i bez środków naukowych, nie mówiąc już o tem, że uczniowie takich kursów mają swe główne zajęcia gdzieindziej i tylko część czasu, i część swoich władz umysłowych poświęcają nauce na kursach.

Uczestnicy takich kursów ulegają zwykłej złudzeniu, że zapisawszy się na kurs i zapłaciwszy często nawet wysoką sumę za naukę, osiągnęli jakiś przywilej przy egzaminie dojrzałości. O ile nauczyciel, mający odpowiednią kwalifikację, zgłasza się z zamiarem otwarcia kursów, otrzymuje od Kuratorjum na to pozwolenie czyli „koncesja”. Koncesja ta jednak nie daje kursistom żadnych uprawnień, podobnie jak nie mają żadnego istotnego znaczenia szumne nazwy poszczególnych oddziałów kursów np. klasa ósma, klasa maturalna; są to tylko nazwy, pozbawione treści, gdyż przy egzaminach Komisje muszą jednakowoż traktować i tych, którzy się uczyli sami, i całkiem prywatnie, jak i tych, którzy uczęszczali do tych „klas maturalnych”.

Wyjaśnienie to może niejednego skłonić do poważnego namysłu, do sumiennego rozważenia stanu swej wiedzy, swoich zasobów finansowych, a nawet swoich sił fizycznych, nim wejdzie na zwodniczą drogę kursów, która, jak uczy doświadczenie, przynosi najczęściej tylko rozczarowanie i rozgoryczenie.

### Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będzie wyświetlany film: 1. Wyprawa Amundsen do bieguna Północnego (w 6 aktach) 2. Mężczyzna-Pojak (w 6 aktach) Kino czynne w Niedziele od p. 2-ej, w Sobotę od p. 4-ej, w inne dni od godz. 5-ej do 11 wiecz. Cena biletów: Parter 50 gr. Ambiatr i balkon 75 gr.

### SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN

ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62; SPRZEDAJE: KARTOFLE OTREBY pszenne i żytnie OWIES ŻYTO PSZENICĘ JĘCZMIĘN WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ DO DOMU. NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTA!!

### DELEGACJA Producentów SALETRY Chilijskiej WARSZAWA, ulica Okólnik, 5, telefon 306-52.

Porady dotyczące stosowania saletry chilijskiej oraz bliższe informacje handlowe udzielane są ustnie i piśmienne.

Na żądanie wysyłane są bezinteresownie broszury, ulotki, plakaty, statystyki oraz kalendarze.

### Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiań

Zawalna I; telef. 1 — 47; telef. Boczniczy kolejowej 4 — 62. **Baczność producenci rolni!!** Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża. NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobre, oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy. Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę. Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łowę. Wszystkie powyższe czynniki uwytłumają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem. O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

### Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiań

Zawalna I; telef. 1 — 47; telef. Boczniczy kolejowej 4 — 62. **Baczność producenci rolni!!** Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża. NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobre, oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy. Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę. Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łowę. Wszystkie powyższe czynniki uwytłumają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem. O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

### Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiań

Zawalna I; telef. 1 — 47; telef. Boczniczy kolejowej 4 — 62. **Baczność producenci rolni!!** Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża. NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobre, oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy. Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę. Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łowę. Wszystkie powyższe czynniki uwytłumają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem. O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

### Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 24 listopada 1925 roku o godz. 12 w południe, w lokalu N-ctwa Dokszyckiego w Parafjanowie, odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych 1925/26 o łącznej powierzchni ca 62 ha, oszacowanych na ca 55 000 złotych. Objekty wystawione na przetarg oglądać można na miejscu po uprzednim zgłoszeniu się do Nadleśnictwa Dokszyckiego, względnie odnośnych p.p. Leśniczych. Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargu, szematy umów i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Oddziale Gospodarczo-Technicznym Dyrekcji Lasów w Wilnie oraz w N-ctwie Dokszyckim w Parafjanowie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

### Niania K

Opieki w zakresie kreski szczeni klas gimnazjum poszukuje student wydziału humanistycznego U. S. B. Łaskawe oferty piśmienne proszę skierowywać do Adm. „Słowa” dla Dzielwulskiego.

### Śnieg

na choinkę hurtowo z oddziałem Biuro Techn. Gulbis Lenartczyk, Warszawa, Zielna 26.

### U

działem lekcji rysunkowych i inżynierii na drzewie i atlasie, ul. Kornańskiego 28 m. 2.

### K

lepkie dębne binydry około 50 wagonów na eksport wszystkich rozmiarów 17-18 cali długości wwyż ale nie mniej niż 7-4 tylko towar na stacji kupimy. Oferty z wyszczególnieniem ilości i specyfikacją rozmiarów wadzić do „Hazo”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 23.

### Dr MED. A. Mańkowski

choroby skórne weneryczne Ordynuje od 5 — 7 3-0 maja 15.

### M

asto, sery: litewski, holenderski, wędliny litewskie, grzyby suszone, marynaty, drób bity. Zwierzęnie zakupuje i przyjmuję w komisji „Hurt Komisowy” Warszawa, Wspólna 77, Szczawiński.

### MIESZKANIA

w śródmieściu poszukuje 3 — 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Oferty do Adm. „Słowa” dla C. M.

### W. Smałowska

akuszerka przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6

### Dwa

pokoje z oddziałem niem. wejściem z meblami lub bez do wynajęcia. Antokolska 54-A, m. 8 Studnickich.

### TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”)

Dzisiaj po raz 3-ci **KRÓLOWA MONTMARTRE** operetka Ennema Początek o g. 8-ej m. 15 w. Jutro niedzielę 15 listopada o g. 12 m. 30 pp. **I-szy Poranek Symfoniczny** z udziałem wil. orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wyleżyńskiego Ceny miejsc najniższe.

### FIRMA EXPRESS ul. Niemiecka Nr. 35.

poleca wszelkiego rodzaju **OBUWIE** PO NIEBYWALE TANICH CENACH o czem przekona się każdy kupujący.

### Zarybek KARPIA

5.000 sztuk o wadze 100 szt. — 4,8 Kg. oraz 15.000 sztuk o wadze 100 szt. — 2,5 Kg. Zaraz do odstąpienia m. Świeńiec — p. Białokonie pow. Wilejski.

### Z Warszawy do Marokka.

Ciemne mury kasztelu Grimaldiello mignęły na tle lazurowego morza ustępując miejsca powodni kwiatów Nice-Marseille to wagonowa znajomość z uroczą właścicielką małego pęquinois, który okazuje się znakomitym pośrednikiem towarzyskim. Trzeba jakoś zabić nudne trzęsienie wagonu.

Polecam bardzo wszystkim moim znajomym tą metodę podróżowania; odtąd zawsze będę szukał przedziału zawierającego kobietę z pieskiem. W Marsylii Pani wysiada uprowadzając z sobą małego Bidi oraz

tuzin pudeł, i walizek. Pozostaje smutny kawał drogi; za Perpignan rośliność wymiera całkowicie — jakaś rozpacz, przynębiennie straszne smutek w kolorycie krajobrazu z pod Selport. Sól zniszczyła wszystko co żyło, zimno tu i tajemniczo jakoś, pomimo całej operacji słońca, które prąży niełitościwie solne sadzawki. Zdaleka śnieżne szczyty Pirenejów dodają grozy krajobrazowi. To morze Martwe a nie lazurowy brzeg! Jakaś fantastyczna zagadka zdaje się wisieć w powietrzu. Mam już jej rozwiązanie; światło gaśnie — wpadamy do tunelu; chwilka absolutnej ciemności, nagle bucha snop światła, ale już jakby innego lepszego słońca. Liberé eganté fraternité znikło. Wie-

ze Kastylii i lwy Aragonu pilnują granicy, usianej liljami królewskimi. Żandarm w czarnym stylowym kapeluszu stoi na straży państwa arcykatolickiego króla. Na samym wstępie koledzy moi jadący z wycieczką poczuli potrzebę wydatowania swego nacjonalizmu. Jest to ten najtańszy nacjonalizm który wyraża się w noszeniu kokardek biało czerwonych oraz w śpiewaniu hymnów narodowych z mitym melanzem piosenek wojskowych w stylu „Maryska moja Maryska itd. Otóż niestety policja hiszpańska nie poznała się na tych objawach uczuciowości patriotycznej a biorąc młodych ludzi zań za socjalistów bo przeciętny Hiszpan jest pewien,

że Polską jest małą miasteczką w Niemczech, zażądała odrazu pasportów i prosiła o wydumaczenie znaczenia kokardek. Poczciwi Hiszpanie nie poznali się również na celu śpiewów wagonowych i sądząc że są to biedni ościemni, którzy w ten sposób chcą zarobić na chleb powszedni jeli sięgać ręką do portmonetek. Wreszcie którzy z nich widocznie trochę inteligentniejszy objaśnił że są to amatorowie śpiewacy i tem zmniejszył natłok publiczności która zebrała się koło muzycznego przedmiotu. Koledzy moi objaśniali mi że chodzi tu o propagandę Polakości w Hiszpani a trzeba wiedzieć że wycieczka nasza wyjechała w celach spe-

cialnie propagandowych. Dlatego też wydział propagandy zaopatrzył nas w portrety ks. Józefa Poniatowskiego w mundurze szwoleżerów oraz Kościuszki, Kraszewskiego i innych wybitnych Polaków, prosząc byśmy zostawiali te oleodruki na pamięłkę Hiszpanom. Jak potwornie śmieszna była koncepcja wydziału propagandy, mogłem osądzić dopiero na miejscu Józef Ignacy Kraszewski, ks. Józef Poniatowski, Kościuszko, po poltora-miesięcznej podróży po Hiszpani i Maroku wrócili rajdem Paryż Wiedeń Warszawa do Polski, przejechałszy około 10000 km. koleją i wodą. Jeżeli kiedykolwiek któryś z członków wydziału propagandy przeczyta moje słowa, niech zapisze sobie w

pamięci stare przysłowie francuskie „on ne prend pas les mouches avec du vinaigre”. Nieposyła się do Hiszpani ks. Józefa w mundurze szwoleżerów bo szwoleżerowie w 1807 walczyli pod Somossiera, a Hiszpanie albo wogóle nie wiedzą kim był ks. Józef albo znają jego mundur z tej strony.

O północy ujrzyliśmy oświetloną butlę na górze Tibidabo i w kilka chwil pociąg wpadł do Barcelony, gdzie na stacji oczekiwał nas konsul honorowy Polski Senor Juan Claudio Riapl.

Kazimierz Pruszyński.